

(II Romanista - F.Oddi) Na kole debutantów pojawił się numer 60, przyznany środkowemu napastnikowi Zanowi Celarowi, który skończy pojutrze 20 lat, który przybył półtora roku temu z Mariboru, pierwszy Słoweniec w historii Romy.

Spośród pięciu powołanych z Primavera przez Ranieriego numery 50, 57 i 58 - Pezzella, Semeraro i Cargnelutti, regista, lewy obrońca i środkowy obrońca - zaliczyli pierwsze powołanie do seniorów, jakby powiedzieć, że już byli zadowoleni z bycia tam, z kolei numer 53, Riccardi, który zadebiutował już w Coppa Italia z Entellą wydawał się mieć najwięcej szans na wejście na boisko i zaliczenie również debiutu w Serie A. To on si rozgrzewał gdy Schick zatrzymał się z powodu problemu mięśniowego: pomocnik z Magliany wrócił na ławkę, środkowy napastnik z Pragi wrócił na boisko po tym jak przeszedł leczenie, ale tylko po to by zyskać czas, by Słoweniec zrobił kilka rozgrzewkowych przebieżek na boku boiska. Ten, który w tym sezonie jest wicekrólem strzelców rozgrywek Primavera z 22 golami: w tym sezonie więcej strzelił od niego tylko Millico z Torino, który debiut w Serie A zaliczył kilka tygodni temu, ale w meczu, gdzie wynik był praktycznie rozstrzygnięty.

Swój pierwszy debiut Celar zaliczył 21 maja 2016 roku przeciwko Nova Gorica, w pierwszym składzie słoweńskiej pierwszej ligi w wieku 17 lat. Jego Maribor przegrał 2-3, a on potem nie został już wystawiony do składu, zaliczając jeden występ na ławce rok później, kilka miesięcy przed lądowaniem w Romie, która zainwestowała milion euro. Zeszły sezon zaczął źle, jego finał był dyskretny, końcowy wynik to 12 goli w 25 meczach, nie stanął na wysokości inwestycji. W tym sezonie ma więcej goli (22) niż występów (19): wczoraj zaliczył dziesięć minut w regulaminowym czasie i doliczonym, praktycznie nie dotykając piłki.

Autor: abruzzo